



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1182)

121. posiedzenie
Komisji Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej
w dniu 11 marca 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej oraz niektórych innych ustaw.
2. Rozważenie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy o Straży Granicznej.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 10)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Zbyszko Piwoński)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Mamy przed sobą niewielką, ale wywołującą trochę emocji ustawę, która dotyczy ograniczenia wypłat tak zwanej trzynastki dla określonej grupy ludzi.

Serdecznie witam panią poseł Skowrońską, która była sprawozdawcą komisji w Sejmie w sprawie tej ustawy. No, zresztą to była inicjatywa poselska. Rozglądam się, ale nie widzę przedstawiciela rządu, chyba jeszcze został na górze. W kwestii tej ustawy zwróciliśmy się bowiem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, jako że dotyczy ona właśnie tej dziedziny.

Witam panią dyrektor Ewę Polkowską. Jak już dzisiaj koledzy zauważyli, zostaliśmy wyróżnieni, bo sama szefowa naszego Biura Legislacyjnego pełni tym razem funkcję...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, kolega Spsychalski stwierdził, że pani dyrektor zjawia się wtedy, kiedy coś groźnego...

Bardzo proszę panią poseł o króciutkie wprowadzenie, bo wszyscy znają ideę, treść, tak że w tej chwili chodzi o niuanse, które pojawiły się w Sejmie i ewentualnie mogą nas... Jakie są ich źródła? Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Jest mi niezmiernie miło, że dzisiaj mogę uczestniczyć w posiedzeniu komisji senackiej, która będzie się zajmować projektem zmierzającym do tego, co popularnie nazywane jest likwidacją trzynastek.

Sejm procedował nad dwoma poselskimi projektami: pierwszym – o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym pracowników jednostek sfery budżetowej, i drugim – o pozbawieniu prawa do dodatkowego wynagrodzenia rocznego osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, posłów i senatorów. Są to dwie inicjatywy poselskie, jak szanowny pan przewodniczący zauważył, w trakcie procedowania.

Ja zapoznałam się przed posiedzeniem tej komisji z opinią Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu i w związku z tym chciałabym się do tego odnieść. W materiale sa-

ma treść jest przedstawiona konkretnie, ale jaki problem napotkał Sejm w trakcie procedowania i jakie mieliśmy wątpliwości w tym zakresie?

Chciałabym powiedzieć, że Biuro Legislacyjne Kancelarii Sejmu w swoich opiniach podnosiło możliwość wprowadzenia tego rozwiązania – czyli pozbawienia dodatkowego wynagrodzenia rocznego posłów i senatorów – w trakcie roku i w tym zakresie Biuro Legislacyjne stwierdzało, że takie rozwiązanie nie jest sprzeczne z obowiązującym prawem, nie jest sprzeczne z konstytucją. Nie narazimy się tutaj na zarzut niekonstytucyjnego rozwiązania. To po pierwsze.

W trakcie procedowania nad oboma projektami zostały zgłoszone poprawki i chciałabym powiedzieć, że w kontekście procedowania nad nimi w Sejmie posługiwaliśmy się opinią prawną, przygotowaną wprawdzie dla potrzeb innego projektu, ale dotyczącą właśnie zgodności z konstytucją poprawek zgłaszanych do ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji. Wtedy to ekspert sporządzający tę opinię wskazywał, iż wprowadzenie określonego przepisu w drugim czytaniu, kiedy nieznane są wcześniejsze skutki, kiedy nie było procedowania nad danym rozwiązaniem, nie jest pełną drogą legislacyjną. Taką opinię podzielił Trybunał Konstytucyjny i mieliśmy pełną informację co do tego, w jakiej sytuacji i jak to ocenił Trybunał Konstytucyjny.

Niewątpliwie w tym przypadku, mimo zgłaszania takich wątpliwości, że przepis ten pojawił się dopiero w drugim czytaniu w formie poprawki... Wcześniej jedynie zadawano pytania, dlaczego nie likwiduje się dodatkowego wynagrodzenia rocznego w całej sferze budżetowej, dlaczego wnioskodawcy nie złożyli takiego projektu – nie zgłaszano żadnych innych uwag. Chcę powiedzieć, że intencją wnioskodawców – tak to było objaśniane na posiedzeniu – była tylko likwidacja dodatkowego wynagrodzenia rocznego posłów, senatorów i osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, czyli tak zwanej erki, a dopiero zgłoszone poprawki poszerzają ten zakres o tak zwaną erkę samorządową. Wiemy, że dotyczy to stanowisk takich jak marszałek województwa, jego zastępcy, prezydent, wójt, burmistrz, starosta i ich zastępcy, a także sekretarze gminy, skarbnicy. To jest krąg osób, o który w Sejmie rozszerzono to rozwiązanie, pomimo podnoszonych wątpliwości, pomimo uwag zawartych w tej opinii, z którą posłowie mieli okazję się zapoznać, i pomimo uwag, które były formułowane w sprawozdaniu. To znaczy mimo przekazanych pełnych informacji na ten temat, Sejm nie podzielił wątpliwości, iż na tym etapie nie można byłoby zgłosić tej poprawki.

Powiem jeszcze dla wyjaśnienia, Szanowny Panie Przewodniczący – nie ma tu przedstawiciela rządu, a Sejm poprosił przedstawiciela rządu o taką informację – jakiego rodzaju oszczędności dla budżetu spowodowałyby przedłożenie poselskie. Mówimy o roku 2004, kiedy to połowa tego dodatkowego wynagrodzenia przysługiwałaby wymienionym osobom, a w 2005 doprowadza się już do pełnej likwidacji tego dodatkowego wynagrodzenia. I na prośbę Sejmu minister finansów przedstawił taką informację.

Chcę powiedzieć, że likwidacja pełna... W budżecie państwa na rok 2004 zarezerwowano, czyli zapisano, dla posłów senatorów i osób zajmujących kierownicze stanowiska środki w wysokości 9 milionów 138 tysięcy zł. A dodatkowa informacja, ta o którą prosił Sejm, to znaczy ta formułowana w trakcie posiedzeń, dotycząca dodatkowego wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej łącznie z posłami i senatorami, była następująca, że jest to kwota łączna, wypłacana w wysokości 1 miliarda 858 milionów 288 tysięcy zł.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Można jeszcze raz?)

Kwota łączna, pełna, w państwowej sferze budżetowej to 1 miliard 858 milionów 288 tysięcy zł. Obejmuje ona posłów, senatorów, ale także całą budżetówkę, jak byśmy powiedzieli w skrócie. Jestem też państwu winna wyjaśnienie, że oszczędności na tak zwanej erce samorządowej nie dotyczą budżetu państwa, dotyczą jedynie budżetów samorządów jednostek terytorialnych – taka uwaga i informacja została posłom przekazana.

Mam nadzieję, że poznawszy tę opinię, pan przewodniczący i Wysoka Komisja będą prowadzić dyskusję, a uwag, rozmów w zakresie równości wprowadzenia przepisu jeszcze nie prowadzono.

Jeżeli będą pytania, to odpowiem, Panie Przewodniczący. Jestem do dyspozycji komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję bardzo.

Może od razu bym poprosił panią dyrektor Polkowską o zabranie głosu i później razem byśmy wymienili zdania na ten temat.

Bardzo proszę, Pani Dyrektor.

Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu

Ewa Polkowska:

Chciałabym tylko zasygnalizować państwu coś, co w formie, powiedziałabym, niepełnej, ale mimo wszystko znajduje się w opinii.

Pani poseł mówiła już o pewnym zastrzeżeniu konstytucyjnym, które się pojawiło, a które dotyczyło zakresu poprawki zgłoszonej w drugim czytaniu. Wydaje mi się, że można się z tym uporać w prosty sposób: nie mamy tutaj do czynienia z istotną nową materią, tylko z rozszerzeniem zakresu podmiotowego. Jedyłą kwestią, którą można by było podnieść, jest to, czy była wystarczająca ilość czasu, żeby przedyskutować i przemyśleć na etapie prac sejmowych rozszerzenie tej ustawy od strony podmiotowej na erkę samorządową, upraszczając terminologię. Wydaje mi się... Szczerze powiedziawszy, takim elementem rozstrzygającym była analiza dotycząca tego, czy Senat na przykład mógłby rozszerzyć w zakresie podmiotowym tę ustawę o erkę samorządową. Doszłam do wniosku, że w zasadzie, gdy patrzy się na poprawki Senatu i na orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, to też mieściłoby się w materii ustawowej przekazanej z Sejmu do Senatu.

Wydaje mi się więc, że jest tylko jedno zastrzeżenie odnoszące się zarówno do Senatu, jak i do Sejmu, mianowicie czy była wystarczająca ilość czasu na to, żeby to przemyśleć, obliczyć i zastanowić się nad tymi mechanizmami, ustalić, dlaczego taki jest zakres tej erki samorządowej, a nie inny.

Jeśli chodzi o zakres tej zmiany, czyli rodzaj stanowisk wymienionych w ustawie o pracownikach samorządowych, to podstawowy problem, z którym mamy do czynienia, dotyczy tak naprawdę konstytucyjnej zasady równości. Zasygnalizowałam państwu, że posługując się terminologią, orzecznictwem i zakresem tej konstytucyjnej zasady, określonej przez orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, próbowałam wyciągnąć przed

nawias jedną wspólną istotną cechę, która by charakteryzowała wszystkie te podmioty. Otóż nie ulega wątpliwości, że pozbawia się te podmioty dodatkowego świadczenia, dodatkowego wynagrodzenia, niezależnie od tego, jak jest ono nazywane – inaczej w odniesieniu do posłów i inaczej w odniesieniu do senatorów. Jak już wspomniałam i jak wspomniała pani poseł, było to badane przez Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu na tym etapie, kiedy to były projekty, i wtedy nie dopatrzone się naruszenia zasady równości. Jednakowoż po wprowadzeniu w drugim czytaniu tej poprawki, która rozszerza podmiotowo przepisy ustawy i obejmuje erkę samorządową, istnieje, powiedziałabym, poważny problem, żeby znaleźć jasną i klarowną, jedną, wspólną, istotną cechę, która uzasadnia, no, w pewnym sensie dyskryminowanie tych podmiotów.

W stosunku do osób wymienionych w art. 2 ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe oraz posłów i senatorów wydaje się, że niezależnie od zajmowania kierowniczych stanowisk państwowych i najważniejszych stanowisk w państwie, te osoby, mimo że pobierają wynagrodzenie z budżetu państwa i korzystają z naliczeń budżetowych na podstawie ustawy o urzędnikach państwowych, tak naprawdę nie są pracownikami, w dosłownym tego słowa znaczeniu, urzędów państwowych, które w swoich budżetach mają dla nich wynagrodzenia. I dlatego wydaje się, że tutaj nie można by było mówić o jakiejś dyskryminacji w odniesieniu na przykład do urzędników państwowych. Czyli budżet, Skarb Państwa... Czyli wypłacanie wynagrodzenia z budżetu państwa nie jest tym czynnikiem charakteryzującym całą tę grupę, którą tutaj w pewnym sensie się dyskryminuje, gdy pozbawia się ją trzynastek.

Jeśli spojrzeć się jednak na krąg podmiotowy urzędników samorządowych, który został dodany, to wydaje się, że mamy do czynienia z pewnym zaburzeniem, bo wprost nigdzie w przepisach ustawy ani w żadnych innych przepisach ustawowych nie jest określone, że te stanowiska to jest ta erka państwowa czy erka samorządowa, wskazana w taki, powiedziałabym, czysty sposób jak stanowiska kierownicze w art. 2 w ustawie o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe.

Mamy inne przepisy, które w jakiejś mierze dyskryminują niektóre stanowiska w samorządzie terytorialnym, ale tam krąg podmiotowy jest zupełnie inny. Można by było popatrzeć na przykład na art. 20 ustawy o pracownikach samorządowych, który na niektórych stanowiskach ogranicza do określonej wysokości pensję, wynagrodzenia członków zarządu i nie tylko. W 2003 r. Trybunał Konstytucyjny badał to i orzekł, że jest to zgodne z konstytucją, ale w tym przypadku wyznacznikiem była liczba mieszkańców w danej jednostce. Na przykład ustawa zwana ogólnie antykorupcyjną, a także przepisy antykorupcyjne, które znajdują się w poszczególnych ustawach samorządowych, nakładające obowiązek składania oświadczeń majątkowych, określają dużo szerszy krąg podmiotowy. W związku z tym powstaje problem, że za każdym razem ustawodawcy przyświecały inne kryteria oznaczenia najważniejszych stanowisk tej erki.

Pozwoliłam sobie dla jasności przedstawić państwu ten szczegółowy zakres podmiotowy, żebyście państwo zobaczyli w zestawieniu tych stanowisk osób pełniących dane stanowiska, z jakimi stanowiskami mamy do czynienia. W mojej ocenie – przepraszam, ale tłumaczyłam już, że mieliśmy zbyt mało czasu, żeby zbadać wszystkie aspekty tej sprawy – gdy spojrzeć się na ten szczegółowy zakres podmiotowy, to zestawienie skarbnika powiatu, skarbnika gminy i skarbnika województwa i sekretarzy gminy oraz powiatu z marszałkiem województwa czy osobami zajmującymi kierownicze stanowiska państwowe: wojewodami, ministrami i wszystkimi kierownikami

w tych centralnych urzędach, to trudno znaleźć jedną wspólną cechę dla tych stanowisk. Tak jak napisałam, na pewno są to funkcjonariusze publiczni w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego i kodeksu karnego, ale to nie są wszyscy funkcjonariusze publiczni. Ten krąg funkcjonariuszy publicznych jest szerszy.

Z tego względu miałam z tym trudność i nie jestem w stanie państwu klarownie odpowiedzieć ani uspokoić państwa, że tak zakreślony krąg podmiotowy nie narusza konstytucyjnej zasady równości.

Jest też tak – państwo doskonale o tym wie, więc tylko pro forma przypomnę – że w naszym systemie prawnym demokratyczne państwo prawa opiera się na domniemaniu konstytucyjności ustaw i dopóki te przepisy nie zostaną zakwestionowane między innymi przez Trybunał Konstytucyjny, to będą obowiązywać, będzie bowiem domniemanie konstytucyjności i możliwość dokonania przez parlament takich ograniczeń w stosunku do niektórych podmiotów.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Może tak od razu, kontynuując myśl pani dyrektor, chciałbym powiedzieć – żebyście państwo mogli się do tego odnieść – że będę chciał w końcowej części zaproponować pewną zmianę.

A nawiązując do tego, o czym mówiła pani dyrektor... Ja już pomijam tę grupę samorządową, bo ta kalkulacja tego nie dotyczy, to nie są środki, które w sposób oczywisty będą stanowiły oszczędność dla budżetu – to są środki, które zaoszczędzi samorząd i przeznaczy je na inne cele. Pomijam też fakt, w którym momencie zostało to wprowadzone. Otóż zgadzam się z tym, żeby utrzymać odrębność tak zwanej erki w stosunku do szefów samorządów, chciałbym jednak zaproponować wykluczenie z tego urzędników. Mam na myśli sekretarzy, skarbników. Myślę, że zbyt daleko zaszli w tym inicjatorzy czy wnioskodawcy tej poprawki zgłoszonej w drugim czytaniu, dlatego chciałbym prosić, żebyście państwo wzięli pod uwagę tę sugestię, gdy będziecie zabierali głos. Ja już wcześniej dwukrotnie konsultowałem się z panią dyrektor w tej kwestii i w pewnym momencie zaproponujemy dotyczącą tego poprawkę. Sygnalizuję to jednak na wstępie, żebyście państwo, zabierając głos, stawiając pytania, mieli na uwadze i tę ewentualność, która nastąpi w końcowej części dyskusji. To tyle z mojej strony.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Zychowicz już wcześniej się zgłaszał.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Zbigniew Zychowicz:

Dziękuję uprzejmie.

Ja chciałbym zapytać, czym kierował się Sejm, kiedy brał pod uwagę takie kryteria, o których już mówiła tutaj pani dyrektor Polkowska. Z jednej strony mamy bowiem osoby zajmujące kierownicze stanowiska państwowe, z drugiej dodajemy posłów, senatorów, co niejako siłą rzeczy się łączy. Samorządowców, o których mówił senator Piwoński, też dotykamy w taki kaleki sposób i ja to po części rozumiem. Ale dlaczego przy tej okazji państwo nie wzięli pod uwagę agencji, na przykład prezesów

agencji centralnych i analogicznie wojewódzkich? No, weźmy też pod uwagę różne fundusze, na przykład fundusz zdrowia, a także inne fundusze, Agencję Mienia Wojskowego, Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa itd., zejdźmy do oddziałów terenowych. To jest dużo bardziej uzasadnione niż wciąganie w to sekretarzy w urzędach gminnych, skarbników tudzież innych pomniejszych – przepraszam za to określenie – urzędników samorządowych. Moja uwaga dotyczy także stanowisk na szczeblu wojewódzkim, na przykład prezesów izb skarbowych. Jeśli mówimy o samorządzie, to prezesi regionalnych izb obrachunkowych jako żywo tutaj też się pojawiają: samorządowe kolegia odwoławcze...

A więc ta cała, powiedziałbym, dużo bardziej predestynowana do uszczuplenia wynagrodzeń grupa stanowisk nie została tutaj ujęta, natomiast nader ochoczo sięgamy do kieszeni samorządów i to takich podrzędnych, przepraszam za określenie, stanowisk. Mnie brak tutaj logiki, bo te stanowiska, które ja tutaj wymieniłem, wydają mi się o wiele bardziej adekwatne w odniesieniu do zamiaru ustawodawcy, wtedy bowiem oszczędzamy pieniądze w budżecie państwa.

Dziękuję uprzejmie i ewentualnie, jeśli rozstrzygnęlibyśmy tę kwestię, to chyba moglibyśmy wprowadzić taką poprawkę. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie! Pani Poseł! Pani Dyrektor!

Chciałbym odnieść się do pewnej zasadniczej kwestii. Rozumiem, że ustawa ta – będąc bardzo szczerą – ma spełnić dwa cele. Pierwszy cel jest taki, powiedziałbym, żeby zagrać pod opinię publiczną. To jest chyba pierwszorzędny cel. A drugi to jest znalezienie pewnych środków, które zmniejszają wydatki sektora finansów publicznych. Idąc tropem myśli mojego kolegi senatora Zychowicza, nie widzę zbieżności z tymi ogólnymi zasadami.

W poprzedniej kadencji polski parlament podejmował próbę uregulowania wynagrodzeń – była to tak zwana ustawa kominowa. Widzieliśmy i widzimy nadal, jak ta ustawa jest omijana i nie wiem, czy to się do końca sprawdziło. Będziemy też regulowali, choć chyba nie ma na razie na to żadnego pomysłu... Sejm i Senat muszą podjąć taki temat: jak będą regulowane, na przykład, uposażenia i uprawnienia naszych deputowanych do Parlamentu Europejskiego – to też powinno się tu znaleźć. Zastanawiam się też, dlaczego nie ma tu Rady Polityki Pieniężnej, nie znalazłem również dowódców odpowiedzialnych jednostek wojskowych czy szefów służb mundurowych ani też RIO, NSA.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No zaraz, dobrze, a dlaczego mamy ich wykluczać? Dlaczego tutaj nie ujęliśmy tych podmiotów, które są wymienione w ustawie kominowej?

Wydaje mi się, że również w Kancelarii Prezydenta są... Ja nie mam nic przeciwko prezydentowi, ale ministrowie chyba nie są tutaj ujęci, jest tylko szef Kancelarii Prezydenta.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest?

(Głos z sali: Jest minister stanu.)

Aha, ministrowie stanu, no dobrze.

Ale jest jeszcze sprawa sądów i wymiaru sprawiedliwości, są prezesi sądów...

(Głos z sali: Jest tylko trybunał.)

Jest tylko trybunał.

Są też spółki Skarbu Państwa, w których prezesi otrzymują horrendalne wynagrodzenia w porównaniu chociażby do uposażenia skarbnika, który jest w gruncie rzeczy głównym księgowym, co zresztą jest zapisane w ustawie o samorządzie gminnym, powiatowym czy wojewódzkim.

Miałbym do pani poseł jeszcze takie pytania. Po pierwsze, o filozofię tego pomysłu, a po drugie, o to, dlaczego to sito jest tak nierównomierne. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Może jest jeszcze jakieś pytanie, żeby pani poseł od razu do wszystkich... Na razie nie widzę chętnych.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowni Państwo! Panie Przewodniczący!

Mam trudne zadanie, zdaję sobie z tego sprawę. Informując szanownych państwa, chciałabym powiedzieć, iż intencją posłów wnioskodawców tego rozwiązania było dokonanie oszczędności w budżecie i zakres przedmiotowy obejmował posłów, senatorów i erkę rządową zgodnie z odpowiednią ustawą o wynagrodzeniach osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. I stąd wziął się pomysł takiego rozwiązania. To po pierwsze.

Na etapie drugiego czytania, jak państwu senatorom relacjonowałam, pojawił się nowy pomysł. Trzech posłów SLD złożyło taką poprawkę, na której temat rozmawialiśmy. Niewątpliwie argumentem posłów wnioskodawców było... Ja zdaję sobie sprawę z tego, że obowiązuje tak zwana ustawa kominowa. Zresztą mimo pozbawienia tych osób z erki samorządowej dodatkowego wynagrodzenia rocznego przysługują im innego rodzaju wynagrodzenia, poza samym wynagrodzeniem zasadniczym, chociażby wysługa lat i związana z nią nagroda jubileuszowa, już nie mówiąc o odprawie. Tak więc poza samymi składnikami wynagrodzenia, czyli uposażeniem zasadniczym, są dodatkowe składniki wynagrodzenia. Przynajmniej takie argumenty były przedstawiane.

Kolejna sprawa podnoszona w uwagach szanownych pań senator i panów senatorów dotyczyła tego, czy był to wystarczający termin. Z dat drugiego i trzeciego czytania – posiedzenia Sejmu po drugim czytaniu i z trzecim czytaniem były prawie z dnia na dzień – wynika, że była to intensywna praca, naprawdę intensywna dyskusja w pierwszym czytaniu i drugim czytaniu, dlatego uznaliśmy, że jest to czas wystarczający do podjęcia takiej decyzji. Tak przynajmniej nam się wydaje.

Panowie senatorowie podnosili również w swoich wypowiedziach taką kwestię: czym kierował się Sejm w odniesieniu do erki samorządowej. Szanowny Panie Senatorze, taka była treść poprawki, tak wnioskodawca określił zakres przedmiotowy rozwią-

zania w drugim czytaniu. Rozwiązań innych nie było. Uznawszy to, również proponowano... Przewodniczący prowadzący posiedzenie proponował, czy w związku z wątpliwościami posłowie wnioskodawcy nie wycofaliby się ze swojej poprawki na tym etapie. Takiej zgody nie było, w związku z tym pomimo podnoszonych uwag i dodatkowych informacji, czy jest to pełne drugie czytanie, czy w takiej procedurze legislacyjnej można to prowadzić, Sejm przyjął takie rozwiązanie i tylko o tym mówimy. Ja o intencjach posłów wnioskodawców, posłów zgłaszających poprawki nie mogę mówić, bo to ich należałoby pytać o intencje złożenia propozycji dotyczących zapisów.

Jeżeli chodzi o wynagrodzenia szefów izb skarbowych, urzędów skarbowych i innych osób – mówimy tutaj o kierownikach regionalnych izb obrachunkowych – to nie było rozważania tego tematu, nie należy to do zakresu tej regulacji i w związku z tym, wydaje mi się, że nie jestem uprawniona do udzielenia odpowiedzi na to pytanie. No, nie mam na temat wiedzy i nie potrafię szanownemu panu senatorowi odpowiedzieć. Mogę jedynie powiedzieć, że w tym przypadku chcieliśmy o ten zakres przedmiotowy, dotyczący innych osób, związanych z pragmatyką... Odpowiednie, odrębne ustawy to regulują, mają własną pragmatykę... W tym zakresie tego nie regulowaliśmy.

Zastanawialiśmy się tylko nad jedną sytuacją: czy w przypadku wprowadzenia tego pierwszego rozwiązania, dotyczącego tej erki ministerialnej plus posłowie i senatorowie, czyli jeszcze przed dyskusją o erce samorządowej, obowiązuje zasada ochrony praw nabytych, czy zatem można przeprowadzić taki wywód, że ta norma powinna być zastosowana i że ochrona praw nabytych w tym przypadku obowiązuje? Nie zostało to uwzględnione, gdyż ta norma nie ma charakteru absolutnego. Wywodzono, w jakich sytuacjach i z jakich powodów można byłoby tę zasadę... może nie naruszyć, ale omijać, nie stosować jej. Tyle, jeśli chodzi o moją wiedzę na ten temat, który poruszył w swoim pytaniu pan senator Zychowicz.

Pan senator Janowski pytał, czy jest to zagranie polityczne. Niewątpliwie, Panie Senatorze, należy się z tym zgodzić, gdyż w obu projektach posłowie wnioskodawcy wskazywali, że w przypadku potrzeb oszczędności w budżecie należy rozpocząć od siebie i w opinii sporządzonej przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu również jest taka informacja.

W odniesieniu do spółek Skarbu Państwa obowiązuje ustawa kominowa i niewątpliwie nie na tym etapie i na pewno nie tą normą, nie w takiej regulacji... Chcę powiedzieć i szczególnie podkreślić, że myśmy mieli wątpliwości, ale każdy inny zapis, wobec faktu, że nie było na ten temat dyskusji, dotyczący rozszerzenia zaproponowanego zakresu, począwszy od prezesów izb skarbowych – w przypadku których jest to stricte wynagrodzenie, czyli coś zupełnie innego, a mianowicie umowa o pracę – byłoby sprzeczne z ochroną praw nabytych, z konstytucją. Wprowadzenie takiej normy w trakcie roku podatkowego nie wchodziło w żadnym wypadku w grę, nie było takiej możliwości. Sejm tej kwestii nie rozważał i generalnie nie rozstrzygał o obniżeniu wynagrodzeń, w tym wynagrodzeń rocznych, tylko zajmował się innym problemem. Nie było intencją rozszerzanie zakresu tych przepisów – stało się to w Sejmie w drugim czytaniu, a teraz macie państwo efekt tej zmiany w sprawozdaniu, w podjętej przez Sejm uchwale. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Może skieruję moje pytanie do pani dyrektor w nawiązaniu do wypowiedzi pana senatora Zychowicza. Myśmy również w rozmowie dzielili się takim klasycznym

przykładem nierówności, właśnie w odniesieniu do sądownictwa: ta ustawa obejmuje jedynie prezesa Trybunału Konstytucyjnego, ale już nie dotyczy pierwszego prezesa NSA itd., itd. – można by mnożyć takie przykłady. Ale moje pytanie dotyczy skali możliwości naszej ingerencji w poszerzenie tego zakresu, żebyśmy tutaj...

Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Ewa Polkowska:

Jeśli można, wydaje się, że gdybyśmy spojrzeli na materię ustawy i na zakres tego projektu od początku, to – mówiła o tym pani poseł, a ja nieprzypadkowo przytoczyłam państwu pewne uzasadnienia – jest to materia ustawy i nie można w nieskończoność rozszerzać tego worka, bo jej intencją było pozbawić określonych uprawnień konkretne podmioty.

Można by było spojrzeć na zakres podmiotowy i rozmyślać o tym, czy kogoś przy ustalaniu tych kryteriów nie pominięto. Wydaje się, że rozszerzanie podmiotowe w istocie mogłoby w końcu doprowadzić do tego, że całą ustawę, że tak powiem, o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym się uchylili, a to nie wchodzi w grę. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że ta ustawa o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym jest dosyć specyficzną ustawą w naszym systemie prawa, dlatego że ona dotyczy pewnego dobrodziejstwa – dodatkowego wynagrodzenia rocznego. Jeśli nawet spojrzysz się na materiał porównawczy i na konstrukcję artykułu pierwszego, na to, komu ono przysługuje i z jakich pieniędzy, budżetowych czy samorządowych, jakim pracownikom i kogo się wyłącza spod przepisów tej ustawy, to wyłącza się ich w sposób, powiedziałabym, nie do końca świadczący o intencjach.

Jeśli spojrzycie państwo na ustawę, którą dostaliśmy z Sejmu, to w art. 1 znajdują państwo ust. 3 w brzmieniu: przepisom tej ustawy nie podlegają żołnierze, funkcjonariusze Policji, agencji. Czy to oznacza, że nie dostają oni trzynastek? Nie – dostają, tylko na podstawie innych ustaw. Natomiast podmioty wymienione w pkt 1 lit. a i b, mimo jakby takiego samego nagłówka w ust. 3, nie dostają trzynastek. W związku z tym jest tu ogromna – chciałabym od razu przed tym przestrzec – trudność: i terminologiczna, i zakresowa. Bo żeby dopełniać, wpisywać i pozbawiać, trzeba by było zbadać, czy nie trzeba zmienić i innych ustaw, tak jak w tym przypadku należało zmienić nie tylko ustawę o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, ale też ustawę o wykonywaniu mandatu... To po pierwsze.

Po drugie, trzeba też pamiętać o tym, co pani poseł podkreślała, że w bardzo wielu przypadkach stanowiska objęte są dodatkową pragmatyką, w której jest zapisane jakieś prawo. Dlatego, jak mówię, musimy być zdecydowanie, że tak powiem, oszczędni w naszych senackich poprawkach rozszerzających tę ustawę, wiedząc, jaki cel jej przyświecał. Trzeba pamiętać, że jakakolwiek ingerencja podmiotowa w zakres tej ustawy musi być związana z celem tej ustawy, czyli, innymi słowy – zwracałam już na to uwagę w opinii – należy znaleźć jasne kryterium takiego, a nie innego zakresu podmiotowego kręgu osób tam wpisanych, kręgu funkcjonariuszy publicznych, który jest w tym wypadku niepełny.

No, ale trzeba też pamiętać o tym – być może nie napisałam tego wprost – że ta erka samorządowa, wymieniona w art. 2, w tych punktach naszej ustawy, którą się tutaj zajmujemy, to są pracownicy samorządowi – jest to określone wprost w ustawie – zatrudniani na podstawie różnych umów, w różny sposób: mianowani, powołani, na pod-

stawie umowy o pracę itd. Wszyscy oni są pracownikami samorządowymi, a nie można powiedzieć, że urzędnikiem państwowym jest minister, szef kancelarii, prezes Instytutu Pamięci Narodowej itd., itd., mimo że ich wynagrodzenia są wypłacane z pieniędzy budżetowych, ze środków przeznaczonych dla określonych dysponentów urzędów.

Dlatego też zwracałam uwagę na to, że to jest systemowo dosyć trudna sprawa, bo na podstawie ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej wszyscy zatrudnieni w samorządowych jednostkach budżetowych, w zakładach budżetowych i w gospodarstwach pomocniczych podlegają tej ustawie. My zaś wyłączamy tylko niektórych pracowników samorządowych, bo przecież burmistrz, prezydent czy starosta są pracownikami samorządowymi.

Dlatego wydaje się, że dosyć trudne będzie dodatkowe podmiotowe rozszerzenie tej ustawy. Ja bym, że tak powiem, sugerowała, żeby ten zakres wręcz ograniczyć.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Przewodniczący, jeśli pan przewodniczący pozwoli, to chciałabym powiedzieć, że w wypadku pracowników samorządowych, tej erki samorządowej, zakres podmiotowy dotyczy tylko osób zatrudnionych na podstawie wyboru i na podstawie powołania – w innych przypadkach nie. Zgodnie z art. 2 tej ustawy chodzi o pracowników samorządowych zatrudnionych na podstawie wyboru – i tutaj określono krąg osób: marszałek województwa, starostowie itd.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, i na podstawie powołania: sekretarz gminy...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu

Ewa Polkowska:

Ja rozumiem, że taka była intencja, ale niestety, zapis ustawy, który myśmy dostali od państwa, absolutnie temu nie sprostął, dlatego że ustawa, którą od państwa dostaliśmy, mówi o osobach, o których mowa w art. 1 pkt 2. Spójrzmy na lit. a, gdzie jest napisane: „o osobach, o których mowa”. A mowa jest o wszystkich osobach, niezależnie od tego, na jakiej podstawie są zatrudnione. Jest mowa o marszałku, o wiceprzewodniczącym i pozostałych członkach zarządu. Gdyby zaś próbować sformułować to inaczej, to wtedy tym bardziej złamalibyśmy konstytucyjną zasadę równości. Bo jaka jest różnica między członkiem zarządu województwa, który stał się nim w drodze wyboru, jeśli statut tak stanowi, a osobą zatrudnioną na podstawie umowy o pracę? Jaka jest między nimi różnica? Nie ma żadnej różnicy, nie ma możliwości...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, ale jeśli w drodze wyboru – jeśli statut tak stanowi – a pozostali, jeżeli statut nie stanowi...

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Ale to rozstrzyga prawo.)

Tak więc wydaje mi się, że... Ja próbowałam znaleźć taki wspólny mianownik dla tych wszystkich osób i właśnie tę podstawę: czy wszystkie osoby sprawujące kierownicze stanowiska państwowe, wymienione w art. 2, są powołane albo mianowane, a nie zatrudnione na umowę o pracę. To jest bardzo trudne, dlatego że terminologia i pragmatyka są bardzo różne, a nasze prawo pracy jest tak niejednolite, że nie jestem w stanie do końca powiedzieć, czy wszystkie podmiotowe osoby, które ta ustawa dyskryminuje, to są tylko te, które są zatrudniane na podstawie powołania i mianowania, a jeśli nawet nie, to czy oprócz tego są w naszym państwie jeszcze jakieś inne osoby, które zostały powołane przez organy centralne i władcze na podstawie powołania i mianowania, których ta ustawa nie dotyczy. Oczywiście, że są. I znów napotykamy problem związany z zasadą nierówności. Jeśli bowiem bierzemy pod uwagę podstawę mianowania i powołania, to dlaczego tylko w przypadku tych, a nie innych? Tak więc wydaje się, że ocena...

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Skoro już przy tym jesteśmy, miałbym do pani dyrektor prośbę o przedstawienie sugestii, propozycji, którą zasygnalizowałem wcześniej. Wprawdzie myśl była moja, ale w literę prawa ubrała ją pani dyrektor.

W tej chwili panie zajęte... Musieliśmy to troszkę opisowo ująć, bo pierwotny zamysł, by wykreślić to jednym ruchem, doprowadziłby do dość absurdalnej sytuacji, że wyłączając sekretarzy i skarbników, równocześnie wyłączylibyśmy na przykład wiceprezydentów, a to już nam nie chodziło.

W związku z tym, Pani Dyrektor, bardzo proszę o zaprezentowanie tej naszej propozycji.

**Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Ewa Polkowska:**

Doszliśmy z panem senatorem do wniosku, że najprostszym sposobem byłoby wykreślenie z ustawy... to znaczy odwołanie się do pracowników samorządowych tylko w art. 2 pkt 1 lit. a–c i wykreślenie ust 3. Ale tak jak pan senator powiedział, wykreślilibyśmy wtedy też zastępców wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Dlatego można by zapisać ten ust. 3 trochę inaczej, a mianowicie pozostawić go w postaci niezmienionej pod względem merytorycznym, czyli pozostawić te osoby z erki państwowej, rządowej, które są dzisiaj w pkt 1 lit a, i żołnierzy – to wszystko jest dzisiaj w ustawie i w to nie ingerujemy – a zmienić tylko brzmienie tego ust. 3 wyłącznie pod kątem zachowania, powiedziałabym, intencji Sejmu co do pracowników samorządowych, ale ograniczyć ten zakres tylko i wyłącznie do członków zarządów jednostek samorządu terytorialnego, wójtów, burmistrzów, prezydentów miast i zastępców wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, a w tym celu posłużyć się wprost taką terminologią, nie odsyłając już do ustawy, która funkcjonuje w systemie prawa.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Bardziej opisowo.)

Opisowo, ale zgodnie z systemem prawa, jako członków zarządów jednostek samorządu terytorialnego – to jest właśnie marszałek województwa, wiceprzewodniczący zarządu województwa i członkowie zarządu województwa, to jest starosta, wicestarosta i pozostali członkowie zarządu województwa, no i jeszcze ta odrębna katego-

ria: wójt i zastępca wójta, bo zarządów w gminie nie ma. W takiej formie opisowej może by to rzeczywiście ograniczyło, tak jak pani poseł mówiła, erkę samorządową do tej rzeczywistej erki samorządowej, bo mamy wątpliwości, czy sekretarz gminy albo skarbnik województwa należą do erki samorządowej.

Chciałabym też powiedzieć, że zastanawiałam się też na tych właśnie funkcjami: sekretarza gminy i skarbnika województwa, a mianowicie nad tym, jakie te osoby pełnią funkcje na tym szczeblu zarządzania, by znaleźć odnośniki do innych funkcji i sprawdzić, czy są one ujęte w tej ustawie o zajmowaniu kierowniczych stanowisk państwowych. Śmiało można by mówić – wiem, że w tym też kierunku idą prace nad projektami ustaw – że sekretarz gminy czy sekretarz powiatu to tak naprawdę dyrektor generalny w tym...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Prawda? No właśnie, a my dyrektorów generalnych w erce nie ujmujemy, nie ma ich. Skarbnik – od razu wiadomo – to główny księgowy. No, głównych księgowych też nie mamy. Tak więc wtedy rzeczywiście pozostalibyśmy zgodni z tą intencją sejmową, a przy tym, jak sama pani poseł mówiła, ograniczilibyśmy się do tej erki. Powiem szczerze, że kryterium określania tej erki w ustawie, w której mówi się wprost, że są to pracownicy samorządowi... No, żadna z osób zajmujących kierownicze stanowisko państwowe nie jest urzędnikiem państwowym.

Tak więc, jak mówię, jest tu pewna niezręczność, ale wydaje się, że w ten sposób zostałyby zachowane intencje sejmowe bez ingerowania w nie zbyt mocno.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Jeżeli jeszcze można...)

Chyba, że – przepraszam – idąc tropem tych rozważań, które snuję w opinii i które w dalszym ciągu, nawet jeśli wyrzucimy sekretarzy i skarbników, są aktualne, wykreśliśmy wszystkich pracowników samorządowych i zachowamy czystą intencję ustawy, która byłaby taka, jak to zostało zaprojektowane. Byłoby też łatwiej to uzasadnić.

Senator Mieczysław Janowski:

Jeżeli można, to tylko dodam, że nasze wypowiedzi w dyskusji, takie czy inne uwagi, Pani Poseł, nie są w żadnym wypadku skierowane przeciwko pani osobie. Broń Boże, darzymy panią dużą sympatią.

Teraz spójrzmy na ten problem, który pani dyrektor przed chwileczką poruszyła, zadając pytanie w takiej oto formie: o jakich pieniądzach mówimy? Jeżeli ta tak zwana trzynasta pensja w wypadku prezydenta, marszałka Sejmu, Senatu, premiera, posła, senatora, ministra ma znaczącą wartość kilku tysięcy złotych – różnie, ja już nie pamiętam, ale jest to mniej więcej jedna dwunasta rocznego uposażenia – to w przypadku wójta określa to z góry rada gminy i może to być rzędu, nie wiem, 2 tysięcy zł, w zależności od kategorii gminy. Jeżeli popatrzymy na to w ten sposób, to ta sprawiedliwość społeczna i to wszystko, o czym tutaj mówimy, jest bardzo chwiejne. Ja czuję taki niedosyt, że ta ustawa... Jak powiedziałem, to sito ma niejednakowe oczka: jednych nie przepuszcza, innych przepuszcza, i to akurat tych zarabiających horrendalne pieniądze, na przykład prezesa Polskiego Radia czy Telewizji Polskiej. Przecież to też są osoby wybierane, które pod tym względem przebijają wszystkie inne osoby, łącznie z prezydentem, a mimo to nie ma ich w tej ustawie. Z kolei umieścimy tu wójta z jakiejś wioski, jego zastępcę też, a nawet – była taka sugestia – głównego księgowego. A wtedy ci skarbnicy uciekną i w gminach będzie jeszcze gorzej.

Dlatego ja jestem w gruncie rzeczy przeciw, mimo że niektórzy prezydenci wielkich miast czy niektórzy marszałkowie mają dość duże zarobki, porównywalne z wynagrodzeniami posłów i senatorów. Tak to się kształtuje mniej więcej...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nawet wyższe.

Ale tych skarbników czy sekretarzy bez wahania bym wykreślił z tej ustawy. Myślę, że to racjonalne rozwiązanie.

(Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Ewa Polkowska: Jeszcze jeden...)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Przepraszam, jeszcze tylko słowo.

Nie ukrywam, że pierwotna myśl... W pierwszej naszej rozmowie zmierzaliśmy do tego, żeby wykreślić całą tę grupę samorządową. Gdy zacząłem to jednak rozważać i sondować, to taka nasza poprawka mogła być przez nas przyjęta i myślę, że Senat też by ją przyjął, ale ona nie miałaby szans powodzenia w Sejmie. Została przyjęta tak olbrzymią większością głosów, że nie rokowałyby...

W związku z tym zrodziła się ta druga myśl, żeby – jeżeli już – ograniczyć ten zakres do tej części, która daje szansę przekonania komisji w Sejmie do właśnie takiego ograniczenia. W tym względzie liczę również na opinię pani poseł.

(Głos z sali: Ja bym tych wójtów też uwzględnił.)

Ale wtedy już zupełnie łamiemy...

(Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Ewa Polkowska: Wtedy łamiemy tę konwencję.)

Tak, łamiemy konwencję, dlatego...

(Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Ewa Polkowska: Wójt jednak zarządza.)

Tak, dlatego wyłączyliśmy to, co jest możliwe, pozostawiając resztę.

Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Czuję się w obowiązku podkreślić jeszcze argument za wykreśleniem – nawet jeśli państwo, że tak powiem, tego nie postanowią – wszystkich pracowników samorządowych. Celem ustawy są oszczędności w budżecie państwa, a jak sama pani poseł powiedziała, rząd nie wyliczył tego w stosunku do budżetów samorządów, dlatego że te pieniądze są wyliczane według wyraźnych wskaźników, przeliczeń. A my nie zmieniamy tych wskaźników ani przeliczeń, w związku z czym te pieniądze w przyszłym roku zostaną wydane tak czy inaczej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie ma możliwości, to znaczy nie ma wglądu. Jeśli chodzi o wszystkie urzędy, z których budżetami są związane stanowiska wymienione w pierwszej części tej ustawy: posłowie, senatorowie, szef kancelarii itd., to po prostu Ministerstwo Finansów poprosi o zwrot w 2004 r. i nie wypłaci pewnych pieniędzy, a w przyszłym roku po prostu nie zostaną one naliczone w budżecie. W budżetach samorządowych nie ma takich mechanizmów, trzeba więc pamiętać o tym, że te pieniądze...

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Jesteśmy świadomi tego, że to jest zupełnie inna kieszeń i ewentualnie na inny cel te środki mogą być przeznaczone.

Czy są jakieś wątpliwości w odniesieniu do tej propozycji? Nie ma.

A jakieś inne sugestie? Żadnych.

Wobec tego wnoszę o przyjęcie tej poprawki, którą pani dyrektor nam przedstawiła, a której filozofię próbowałem przedstawić, z prośbą o przyjęcie tej poprawki.

Kto z państwa senatorów jest za? (9)

Dziękuję, jednogłośnie za.

Czy są jeszcze jakieś inne uwagi? Nie ma.

Wobec tego poddaję pod głosowanie całość ustawy.

Kto z państwa senatorów jest za jej przyjęciem? (8)

Dziękuję.

Pozwolicie państwo, że jeszcze...

(Głos z sali: Ja się wstrzymam od głosu, Panie Przewodniczący. Mam prawo.)

Na dobrą sprawę, to każdy z nas ma na tyle wątpliwości wewnętrznych, że najchętniej by zrobił tak samo, ale wtedy byśmy do niczego nie doszli.

(Głos z sali: Ale to nie ma charakteru populistycznego, to nie jest przed kamerami.)

(Głos z sali: Trzeba dokończyć głosowanie.)

Tak.

Kto jest za? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Pan senator zadeklarował się już wcześniej, więc potraktowałem to jako wynik głosowania. Dziękuję.

Pozwolicie państwo, że sam spróbuję wcielić się w rolę sprawozdawcy komisji w sprawie tej ustawy i przekonać Wysoką Izbę Sejmową do tego, żeby to rozwiązanie wprowadzić w stosunku do tej zawężonej grupy pracowników, bo jestem głęboko przekonany, że jest to słuszna zasada. Tak więc dokonamy takiego rozgraniczenia, aczkolwiek z poczuciem, jak mówił senator Zychowicz, że faktycznie jest tyle innych podmiotów obok nas funkcjonujących...

(Głos z sali: I w województwie, i w powiecie.)

Tak jest.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, zupełnie inaczej trzeba by do tego podejść. Ja nie wiem, czy w ogóle jest możliwe uregulowanie tego jedną ustawą, bo to musiałaby być jakaś czyszcząca ustawa, która by odwoływała się do dziesiątków innych...

Senator Zbigniew Zychowicz:

Ja się zastanawiam, czy na tle tego, co tu było mówione, nie powinniśmy się zastanowić nad próbą wywołania tej sprawy, to znaczy podjęcia tej tematyki w jakiejś formie przy kolejnej regulacji. Okazuje się, że jest duża grupa jednostek, które nie kierują się tym, nazwijmy to, solidaryzmem w społeczeństwie. Może więc warto by było zastanowić się nad tym bez naruszania już tej inicjatywy ustawodawczej.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Jako takie ziarenko zaszczipiające myśl pracy nad takim rozwiązaniem?)

Senator Andrzej Spychalski:

To może pan przewodniczący też zasugerowałby wystąpienie i zasygnalizował publicznie... Bo to przecież może być wywołane publicznie...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Komisja musiałaby popracować nad taką inicjatywą...)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dobrze, ja rozumiem państwa intencje. Wrócimy do tego.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dziękuję, kończymy omawianie tego punktu.

Proszę bardzo.

Posel Krystyna Skowrońska:

Chciałabym panu przewodniczącemu i państwu senatorom serdecznie podziękować za umożliwienie mi zaprezentowania stanowiska Sejmu w sprawie teże ustawy. Mam nadzieję, że moja informacja pomogła państwu podjąć dzisiejsze decyzje. Dziękuję bardzo serdecznie.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Odwzajemniając się, serdecznie dziękuję pani poseł. Tak na marginesie, ostatnio nieczęsto się zdarza, że przedstawiciele...

(Posel Krystyna Skowrońska: Ja jako sprawozdawca jestem trzeci raz w Senacie.)

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa mamy jeszcze jeden punkt, króciutki. Był on zamarkowany w porządku obrad naszej komisji. Dzisiaj porozmawiamy jedynie o idei, a dopiero potem, po określonym czasie, przy pomocy Biura Legislacyjnego, jeżeli takie upoważnienie otrzymam dzisiaj od państwa, przedstawię już konkretną propozycję.

Do czego ona zmierza? Dotyczy ona funkcjonowania Straży Granicznej i samorządu terytorialnego, dlatego kwalifikuje się w obszarze zainteresowań naszej komisji. Na pograniczu kraju – ja akurat jestem z województwa pogranicznego, ale to dotyczy całego kraju – placówki Straży Granicznej pełnią w znacznej mierze funkcje policyjne poprzez swoją obecność, postawę i ingerencję w niektóre sprawy. Z tego tytułu samorządy wygospodarowują na ich rzecz, tak jak to się dzieje w przypadku Policji, pewne kwoty – niewielkie, ale zawsze. I są chętne do tego, żeby ponosić koszty wykorzystywania na przykład patroli... Dotyczy to paliwa i różnych niewielkich kwot. Wydatki z tego tytułu są kwestionowane, a tymczasem ustawa o Policji daje samorządowi taką delegację, to znaczy możliwość zawierania umów i na tej podstawie przekazywania pieniędzy na paliwo, remonty itd., itd.

Cała myśl, która się zrodziła... Właściwie punktem wyjścia były właśnie te kwoty kwestionowane przez regionalne izby obrachunkowe, co jest zresztą zrozumiałe,

bo jest to niezgodne z literą prawa. Krótko mówiąc, w gronie samorządowców i funkcjonariuszy Straży Granicznej w moim województwie doszedłem do wniosku, że trzeba by przenieść tę zasadę, która w tej chwili funkcjonuje w odniesieniu do Policji, również na jednostki Straży Granicznej. Byłaby ona obojętna finansowo, bo nikt nikomu niczego nie będzie nakazywał, a jedynie dawał pewną możliwość, kiedy któryś samorząd będzie widział taką potrzebę. Dzięki temu będzie możliwość korzystania z tych jednostek, którym w sposób legalny będzie można te swoje grosze czy złotówki przekazać na pokrycie kosztów.

To jest cała myśl tej nowelizacji, którą chciałbym, żeby nasza komisja... Dotyczy to wydatków samorządowych, dlatego w pewnym momencie na pewno dołączy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Nasza inicjatywa legislacyjna?)

Inicjatywa legislacyjna komisji samorządowej.

Na razie chciałbym tylko prosić o upoważnienie do kontynuowania tej sprawy przez Biuro Legislacyjne. Zajęłyby się tym pani Renata, która często nam towarzyszy w naszych sprawach samorządowych. Niewykluczone, że będziemy musieli w międzyczasie odbyć konsultacje czy spotkanie z prawnikami z Komendy Głównej Straży Granicznej, bo chyba będzie jedna bariera trudna do pokonania, mianowicie w Policji funkcjonuje środek specjalny, a w Straży Granicznej nie.

(Głos z sali: Policja ma środek specjalny?)

Ma. Jest to zapisane w ustawie.

Ale nie chciałbym uprzedzać faktów, na razie tylko proszę o takie upoważnienie do kontynuowania tej kwestii, a za dwa, trzy tygodnie ją przedstawimy. To będzie króciutki zapis, będzie dotyczył tylko przeniesienia przepisu wprost z jednej ustawy do drugiej.

Czy mam na to państwa zgodę?

(Głos z sali: Tak jest.)

(Senator Mieczysław Janowski: Jeżeli można...)

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze dwie kwestie. Jedna dotyczy tego problemu. Otrzymałem sygnały, że w miastach, w których są garnizony wojskowe, taką rolę quasi-policyjną pełni Żandarmeria Wojskowa. Zastanówmy się więc, czy przy tej okazji – żeby nie nowelizować tego po raz kolejny – nasi prawnicy również tego tematu nie powinni przeanalizować.

I druga sprawa. Chciałbym zwrócić się do całej naszej komisji, z panem przewodniczącym na czele, z pewną propozycją. Docierają do mnie bardzo liczne sygnały od przedstawicieli samorządów, zwłaszcza gminnych, którzy są zaniepokojeni tym, że od 1 maja staną się płatnikami świadczeń socjalnych, zasiłków rodzinnych. Są obawy dotyczące środków, bo ZUS nie przekazuje właściwych czy oficjalnych statystyk. Nawet dziś jeden z wyższych urzędników państwowych wypowiedział się w radio, że jakies pieniądze na ten cel zostaną zorganizowane.

Moja propozycja byłaby taka, żeby podczas przyszłotygodniowego posiedzenia Senatu mogło się odbyć posiedzenie komisji, na które pan przewodniczący zaprosiłby kompetentnych przedstawicieli rządu, którzy by przedstawili naszej komisji wiarygodną informację na ten temat.

Chcę powiedzieć – państwo słyszeli moją wypowiedź, gdy była debata nad tą ustawą na posiedzeniu planarnym Senatu – że ta ustawa nie dotarła do naszej komisji, mimo że obejmuje w bardzo szerokim zakresie sprawy leżące w kompetencjach jednostek samorządu terytorialnego. Ponieważ nasi, a przynajmniej moi wyborcy wiedzą, że jestem członkiem tej komisji i jej wiceprzewodniczącym, zwracają się do mnie – i słusznie – z taką prośbą. Myślę, że byłoby dobrze, gdybyśmy to przeanalizowali, a w razie potrzeby, gdyby zaistniała taka konieczność, jeszcze przed 1 maja wprowadzili taką czy inną nowelizację. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Ja podzielał te obiekcje, które rodzą się w związku z tym, ale mam taką sugestię, żebyśmy to robili w pewnej kolejności. Już mamy jedną taką kwestię, w sprawie której się kontaktuję – pamiętacie państwo, chodzi o plany zagospodarowania przestrzennego – i mam zamiar zrealizować to w przyszłym tygodniu. Nie chcę jeszcze dzisiaj mówić nic wiążącego na ten temat i w następnej kolejności powrócilibyśmy do tego wątku.

Czy mielibyście państwo jakieś obiekcje w związku z sugestią pana senatora Janowskiego? Dziękuję.

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 18)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Barbara Zielińska-Ziarek

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851